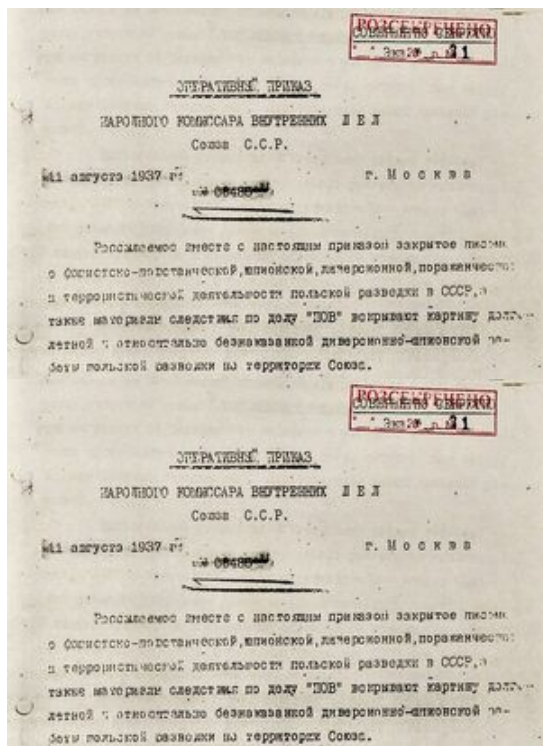


Instytut Pamięci Narodowej - Poznań

<https://poznan.ipn.gov.pl/pl7/aktualnosci/104969,Marek-Klecel-Ludobojstwo-przed-wojenna-zaglada-Operacja-polska-NKWD.html>
06.05.2024, 17:50

Marek Klecel: Ludobójstwo przed wojenną zagładą. „Operacja polska” NKWD





W połowie lat trzydziestych ubiegłego wieku rozpoczęły się deportacje ludności polskiej z terenów, które po traktacie ryskim z 1921 r. znalazły się w granicach Związku Sowieckiego. Wkrótce potem, w latach 1937-1938, nastąpiła „operacja polska”, nadzorowana przez władze NKWD, w której zamordowano za samo pochodzenie co najmniej 111 tys. Polaków, uznanych za szpiegów lub wrogów Związku Sowieckiego.

Zanim w 1939 r. Adolf Hitler rozpoczął wojnę, Józef Stalin zgładził już lub skazał na powolną eksterminację w łagrach kilka milionów własnych obywateli. Zanim w końcu 1938 r. w Niemczech nastąpił pogrom „kryształowej nocy”, w którym zginęło kilkuset Żydów (według oficjalnej wersji – ok. 90), Stalin unicestwił już setki tysięcy swoich obywateli, w tym wielu Żydów. Po Wielkim Głodzie na Ukrainie, który na początku lat trzydziestych pochłonął kilka milionów istnień ludzkich, nastąpił Wielki Terror czystek stalinowskich w latach 1937-1938, a wśród nich „operacja polska”. W czasach pokoju rozstrzelano w niej ponad 111 tys. obywateli narodowości polskiej z ponad 200 tys. aresztowanych, którzy zamieszkiwali głównie tereny Ukrainy i Białorusi. Zbrodni dokonywano tylko z powodu ich polskiego pochodzenia. Wcześniej deportowano z tych terenów na Wschód ok. 70 tys. Polaków, przeważnie kobiet i dzieci, głównie do Kazachstanu, gdzie duża ich część zginęła.

„Najbardziej prześladowaną mniejszością w Europie w drugiej połowie lat 30. – napisał amerykański historyk Timothy Snyder w książce *Skrwawione ziemie* – nie było około czterystu tysięcy niemieckich Żydów (których liczba zmniejszyła się wskutek emigracji), lecz sześćsettyśięćna w przybliżeniu grupa sowieckich Polaków (których liczba spadła wskutek egzekucji). Stalin okazał się pionierem masowego mordu na podstawie kryteriów

narodowych, a Polacy stali się najważniejszymi ofiarami wśród narodowości sowieckich". To był początek eksterminacji Polaków w ZSRS, kontynuowanej po likwidacji państwa polskiego w 1939 r. w takich zbrodniach wojennych jak Katyń i w masowych deportacjach do łagrów i więzień – proces zakończony stopniową sowietyzacją Polski po zakończeniu wojny.

Dzierżyńszczyzna i Marchlewszczyzna

Sowiecka klęska pod Warszawą w 1920 r. i upadek ambitnego planu rozniecenia rewolucji komunistycznej w całej Europie. Konieczność rezygnacji z ideowego internacjonalizmu na rzecz mozolnej budowy „komunizmu w jednym kraju” – wszystko to nastawiało Sowietów wrogo do Polski i Polaków, których ponad 2 mln znalazło się po traktacie ryskim w 1921 r. w granicach ZSRS. Początkowo, gdy powstawały leninowskie zręby systemu sowieckiego, mniejszościom narodowym dano pewną swobodę, pozwolono na zachowanie języka, oświatę i edukację narodową. Dla Polaków, podobnie jak dla innych narodowości, zaczęto tworzyć okręgi autonomiczne, które miały skupiać daną ludność z większych obszarów ZSRS. Na Ukrainie i Białorusi powstały w ten sposób Dzierżyńszczyzna i Marchlewszczyzna – okręgi nazwane tak od nazwisk znanych przywódców komunistycznych. Wkrótce okazało się jednak, że chodziło o szybką i kontrolowaną sowietyzację innych narodowości, a także o gruntowną kolektywizację wsi. Gdy ludność polska okazała się oporna wobec tych zabiegów – albo masowo kolektywizowała się, by zarządzać się samodzielnie, co też było podejrzane – wkrótce rozwiązano autonomiczne okręgi, a ich mieszkańców rozproszono, nastąpiły dalsze represje i deportacje na Wschód.

Wielki Głód na Ukrainie w latach 1932–1933 nie był klęską naturalną, lecz wynikiem rabunkowej gospodarki ZSRS, zorganizowanego zaboru wszystkich płodów rolnych, łącznie z zapasami do siewu na następny rok. W ciągu trzech lat doprowadzono do całkowitej ruiny ukraińską republikę mającą najżyźniejszą glebę i takiej klęski głodu, że dochodziło nawet do nierzadkich wypadków ludożerstwa. W utrwalającym się za Stalina sowieckim systemie policyjnym i ideologicznym klęska ta została wykorzystana niejako podwójnie i w zaskakujący sposób. Posłużyła do eksterminacji opornego chłopstwa, „kułaków”, „wrogów klasowych”, duchownych, kontrrewolucjonistów i wszelkiego rodzaju – coraz mniej realnych, a coraz bardziej wyimaginowanych – przeciwników, nazwanych zbiorczo „wrogami ludu”, do których można było z czasem zaliczyć każdego. Po eksterminacji Wielkiego Głodu Stalin, obawiając się zapewne reakcji i krytyki w kręgach partii, NKWD czy wojska, rozpoczął walkę z wszystkimi. Po zniszczeniu „wrogów klasowych”, czyli wyimaginowanych już wtedy kontrrewolucjonistów, „szkodników” i „sabotażystów”, wziął się za mniejszości narodowe, w których widział zagrożenie spiskami i wpływami obcych państw. W końcu przystąpił do likwidacji potencjalnych konkurentów do władzy, których, jak się okazało, wcale nie było. Doprowadził do egzekucji, po procesach pokazowych, starych leninowskich bolszewików i czekistów Feliksa Dzierżyńskiego, najbliższych funkcjonariuszy partyjnych, służb NKWD i niemal całego przywództwa wojskowego. W latach 1937–1938 zginęło w ten sposób ponad 40 tys. współpracowników Stalina. Jak ktoś trafnie zauważył, nikt nie zlikwidował tylu komunistów co Stalin.

Obłądny system stalinowski objawił się najwcześniej w „operacji polskiej” i aferze POW, czyli Polskiej Organizacji Wojskowej. Jeszcze w czasie Wielkiego Głodu w 1933 r. główny komisarz NKWD na Ukrainie Wsiewołod Balicki „odkrył”, że przyczyną klęsk i niepowodzeń młodego państwa sowieckiego jest działalność polskiej siatki szpiegowskiej, funkcjonującej na terenach Ukrainy w ramach Polskiej Organizacji Wojskowej.

Fragment artykułu opublikowanego w „Biuletynie IPN” nr 7-8/2017.

[Czytaj całość na portalu przystanekhistoria.pl](#) ►

Marek Klecel (ur. 1945) - filolog, dr, redaktor „Sieci Historii”, publicysta.